

Mateusz Pszczyński o tym, że nie ma jednego modelu samorządności, choć samorząd bez wątpienia jest nam potrzebny

- Najstarsza administracja na świecie jest trzypoziomowa: papież, biskup, proboszcz - żartował w Łoży Radiowej dr Mariusz Pszczyński z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. - Dlatego nie ma dyskusji co państwa, regionu i gminy, natomiast dyskusyjna jest kwestia powiatu, który wypełnia wiele zadań zleconych przez administrację rządową, ale nie ma narzędzi do kreowania polityki rozwojowej - stwierdził.

Naszego gościa poprosiliśmy o ocenę tezy postawionej na antenie Radia Opole przez Marcina Ociepę, wiceministra a zarazem przewodniczącego opolskiej Rady Miasta, mówiącą, że 'samorząd jest przedłużeniem samorządu'.- Jest prawdziwa, jeśli postrzegać administrację rządową i samorządową jako administrację publiczną, która wspólnie rozwiązuje problemy obywateli. Ale nie zawsze jest tak, że interesy tych dwóch administracji są zbieżne, może się zdarzyć, że interes samorządu i lokalnej społeczności jest inny niż polityka rządu - odpowiedział.Pszczyński dodaje, że w polskich realiach, po okresie PRL, samorząd był budowany od góry, to władza centralna przekazywała, zwykle stopniowo, zadania odtworzonym samorządom.- Wybraliśmy model decentralizacji, ale w warunkach państwa unitarnego, co było chwalone w Europie - przypomniał.Nasz gość dodał, że nie ma jednego modelu samorządności. Są państwa z autonomicznymi regionami, jak Hiszpania, jest federacyjny model niemiecki, ale jest też unitarny model francuski, gdzie kompetencje maleńkich gmin (stworzonych zwykle na bazie dawnych probostw), są bardzo małe, mer zajmuje się głównie udzielaniem ślubów, a realną władzę sprawuje reprezentujący centralny rząd prefekt.- W jakim kierunku będzie ewoluowała nasza samorządność? Zobaczmy, w jakim kierunku pójdzie proponowana przez prezydenta nowelizacja konstytucji - stwierdził Pszczyński.